Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III. | ŁÓDŹ, WTOREK 12 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. | Nr. 282 (936)

Siły postępu w Anglii

walczą o przyjaźń i porozumienie z ZSRR

Rząd Labour Party ma jeszcze możność naprawienia swych błędów

W Londynie zakończyły się obrady drugiej dorocznej konferencji **Towarzystwa Przyjaźni Angielsko - Radzieckiej** z udziałem 349 delegatów filii towarzystwa i organizacji związkowych.

Po zatwierdzeniu sprawozdania zarządu, zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, zgłoszoną przez prof. Levy'ego i popartą przez członka parlamentu — Pritta.

Wyrażając zaniepokojenie z powodu wpływu, jaki pogorszenie się stosunków angielsko - radzieckich wywiera na sprawę pokoju powszechnego i odbudowy gospodarczej Anglii, rezolucja domaga się, **aby rząd angielski zaakceptował propozycję radziecką w sprawie niezwłocznej redukcji zbrojeń o jedną trzecią oraz zakazu bomby atomowej przy jednoczesnym rozciągnięciu kontroli międzynarodowej nad energią atomową.**

Rezolucja zawiera dalej żądanie, **aby rząd brytyjski wznowił bezpośrednie rokowania z rządem radzieckim w sprawie Berlina i uregulowania problemu Niemiec jako całości.** W końcu rezolucja wskazuje na konieczność znacznego **ożywienia wymiany handlowej między Anglią i ZSRR.**

W toku dyskusji poszczególni mówcy ostro zaatakowali rząd brytyjski za **zbytnią uległość wobec USA.**

Prof. Levy oświadczył, że **„polityka Anglii jest jedynie echem polityki amerykańskiej".** Na całkowite podporządkowanie polityki zagranicznej Foreign Office polityce Departamentu Stanu wskazał również niezależny członek parlamentu Pritt, który wyraził przekonanie, że **walka postępowych sił Anglii o pokój uwieńczona zostanie pełnym sukcesem.**

Poseł Platts-Mills stwierdził, że **interesy narodu brytyjskiego i radzieckiego nie są sprzeczne.** Napięcie stosunków między dwoma krajami — oświadczył on — zostało **sztucznie i świadomie wywołane przez rząd angielski.**

Dziekan katedry Canterbury Hewlett Johnson oświadczył, iż naród brytyjski winien domagać się, aby rząd wznowił bezpośrednie pertraktacje ze Związkiem Radzieckim i osiągnął **porozumienie we wszystkich ważnych zagadnieniach międzynarodowych.**

...a co mówi stary podżegacz

Na kongresie konserwatystów wygłosił Winston Churchill przemówienie, w którym usiłował przerzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za wszelkie trudności międzynarodowe. Atakując brutalnie politykę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej Churchill wzywał Stany Zjednoczone do kontynuowania swej polityki i do unikania dróg, które by umożliwiły porozumienie na arenie międzynarodowej. Mówca w szczególności apelował do rządu amerykańskiego, aby nie zgodził się na zniszczenie zapasu bomb atomowych i odrzucił projekt radziecki w sprawie kontroli energii atomowej.

Omawiając sytuację w Europie, Churchill apelował do Francuzów, aby uznali wyjątkową rolę, jaką Niemcy powinni odegrać w Europie. Mówca krytykował władze okupacyjne za procesy przeciwko niemieckim przestępcom wojennym.



Choć dręczy ich sumienie, starość i podagra, potrafią jeszcze tańczyć — tak jak im się zagra...

Prawda krwią pisana

(Kr.) W dniu dzisiejszym cała Polska obchodzi uroczyście piątą rocznicę bitwy pod Lenino, tej niezapomnianej chwili, gdy po raz pierwszy na froncie wschodnim regularny żołnierz polski starł się z niemieckim najeźdźcą, gdy demokratyczny żołnierz polski rozpoczął u boku Armii Czerwonej swój wspaniały szlak bojów o wolność, zakończony w sercu wroga — Berlinie.

Niezrównana była postawa kościuszkowców w tym pierwszym boju. Korespondent frontowy moskiewskiej „Prawdy" pisze pod datą 23 października 1943 r.:

„Atak żołnierzy polskich był naprawdę wspaniały. Powstali oni z ziemi jak jeden mąż i nie kryjąc się przed pociskami i kulami, ruszyli naprzód. Artylerzyści radzieccy, obserwujący atak, entuzjazmowali się męstwem swoich przyjaciół. Obrona nieprzyjacielska została przerwana na całym odcinku dywizji".

Entuzjazm żołnierzy radzieckich, bohaterów Moskwy i Stalingradu, to najwyższe uznanie, jakie mogło spotkać żołnierza polskiego. I może jest to nawet wykroczenie przeciwko zasadom sztuki wojennej taki atak, nie kryjący się przed kulami, ale młody żołnierz polski, wychowany przez zahartowanych bojowników klasy robotniczej — Alfreda Lampe, Aleksandra Zawadzkiego, Jakuba Bermana, Stanisława Radkiewicza, Romana Zambrowskiego, Hilarego Minca, Edwarda Ochaba — chciał swą brawurową postawą zmyć hańbę ucieczki Andersa, zmyć hańbę szosy zaleszczyckiej, chciał zadokumentować wobec całego świata, że tylko tędy, ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną, prowadzi jedyna, najkrótsza i najskuteczniejsza droga do wolnej, demokratycznej, ludowej Polski.

Wielu wiernych synów ludu polskiego przypieczętowało krwią serdeczną nieśmiertelną chwałę oręża polskiego pod Lenino. Naród na zawsze zachowa w pamięci bohaterów Związku Radzieckiego kpt. Władysława Wysockiego i 18-letnią fizylierkę Anielę Krzywoń. Nigdy nie zaginie pamięć o tych najbardziej ideowych — 9 oficerach politycz no - wychowawczych — Kalinowskim, Zabłudowskim, Pazińskim, Krotke-Kochanowskim, którzy śmiercią żołnierską przypieczętowali prawdę idei, którą głosili wśród żołnierzy.

Lecz nie wojskowa strona bitwy stanowi o jej historycznym znaczeniu. Po raz pierwszy od 400-tu lat — od bitwy pod Grunwaldem — żołnierz polski wycelował swój karabin nie w kierunku żołnierza rosyjskiego, lecz razem z nim we wspólnego śmiertelnego wroga — Niemca. Ta wspólnie przelana po raz pierwszy krew kościuszkowców i czerwonoarmistów scementowała na wieki sojusz i braterstwo narodu polskiego i narodów radzieckich, sojusz w wojnie i pokoju, trwały i niezłomny, na śmierć i życie, na zawsze.

To jest najdonioślejszym momentem bitwy pod Lenino, która była pierwszym realnym przejawem przejścia od słów przyjaźni do czynów, pisania krwią własnej prawdy, która odtąd stała się na zawsze własnością całego narodu.

Queuille może-lecz nie chce

uczynić zadość żądaniom robotników

Kosztowałoby to 500 milionów franków miesięcznie, a strajk kosztuje 600 milionów dziennie

Sytuacja strajkowa we Francji zaostrza się coraz bardziej. Strajk kolejowy w niektórych dzielnicach zaostrzył się, tak np. **połączenie z Włochami jest przerwane.** Trwa nadal **strajk szoferów taksówek, strajkują stalownie we Francji wschodniej.** Jutro mają się odbyć decydujące pertraktacje kolejarzy z ministrem transportu Pinot.

Na zjeździe Generalnej Konfederacji Pracy sekretarz generalny Frachon **domagał się nowego rządu, który by nie był niewolnikiem planu Marshalla.** Kongres Generalnej Konfederacji Pracy niedawno ustalił jako minimum zarobków miesięcznych sumę 15.000 franków.

Sekretarz generalny partii komunistycznej **Maurice Thorez** oświadczył, że rząd popełnił zbrodnię nie podwyższając płac. **Podwyżka płac kosztowałaby 500 milionów franków miesięcznie, podczas gdy jeden dzień strajku kosztuje Francję 600 milionów franków.**

Straty poniesione przez strajk są wyższe niż cała pomoc w ramach planu Marshalla.

Depesze ze świata

Rząd ateński wzmógł terror. W ostatnim czasie 5350 obywateli greckich stanęło przed sądem wojennym za sprzyjanie partyzantom. Kilkunastu ludzi zostało rozstrzelanych.

* * *

Naczelne władze włoskiej partii komunistycznej wezwały naród do stworzenia włoskiego frontu pokoju, który nigdy nie wystąpi przeciw narodom miłującym pokój.

* * *

Premier włoski de Gasperi postanowił stworzyć kadry łamistrajków celem przełamania oporu włoskich mas pracowniczych.

* * *

Sąd żydowski w Jerozolimie skazał na 7 lat więzienia obywatela brytyjskiego Sylwestra za przesyłanie drogą radiową informacji, które mogły być wykorzystane przez wrogów Izraela.

Jak było pod Lenino

Gdy żołnierz polski przełamał linie niemieckiego frontu

Pięć lat temu — 12-go października pod miasteczkiem Lenino, Pierwsza Polska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki przełamała linię niemieckiego frontu, sforsowała rzekę Miereję i zajęła miejscowości Trigubowo i Połzuchy. Była to pierwsza zwycięska bitwa stoczona przez żołnierza polskiego od czasu tragicznej klęski wrześniowej.

Od 1939 r. do 1943 r. polscy żołnierze walczyli niemal na wszystkich frontach w Europie i Afryce, z wyjątkiem tylko jednego, który stanowił najkrótszą drogę do Ojczyzny — frontu radzieckiego. A przecież na tym właśnie froncie rozstrzygały się losy wojny, a co za tym idzie, losy Polski Odrodzonej.

W maju 1943 r. z inicjatywy Związku Patriotów Polskich w ZSRR, którzy zwrócili się do rządu radzieckiego o po zwolenie uformowania nowych Polskich Sił Zbrojnych, powstaje I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Dywizja ta jest zalążkiem potężnego wojska polskiej demokracji, wojska, które nawiązało do najpiękniejszych rewolucyjnych tradycji polskiego oręża okrytego chwałą w walkach o wolność ludów.

Po trzech miesiącach szkolenia 1-go września 1943 r. Dywizja ruszyła na front. Minęło jeszcze kilka tygodni forsownych marszów i przygotowań i w nocy z dnia 10-go na 11-go październi ka wojsko polskie zajmuje pozycje wyjściowe do natarcia, na odcinku od miejscowości Sysojewo do miasteczka Lenino.

Zadaniem Dywizji było, w ramach 33 Armii radzieckiej, przerwać front niemiecki na tym odcinku, zgodnie z planowaną wielką ofensywą Czerwonej Armii.

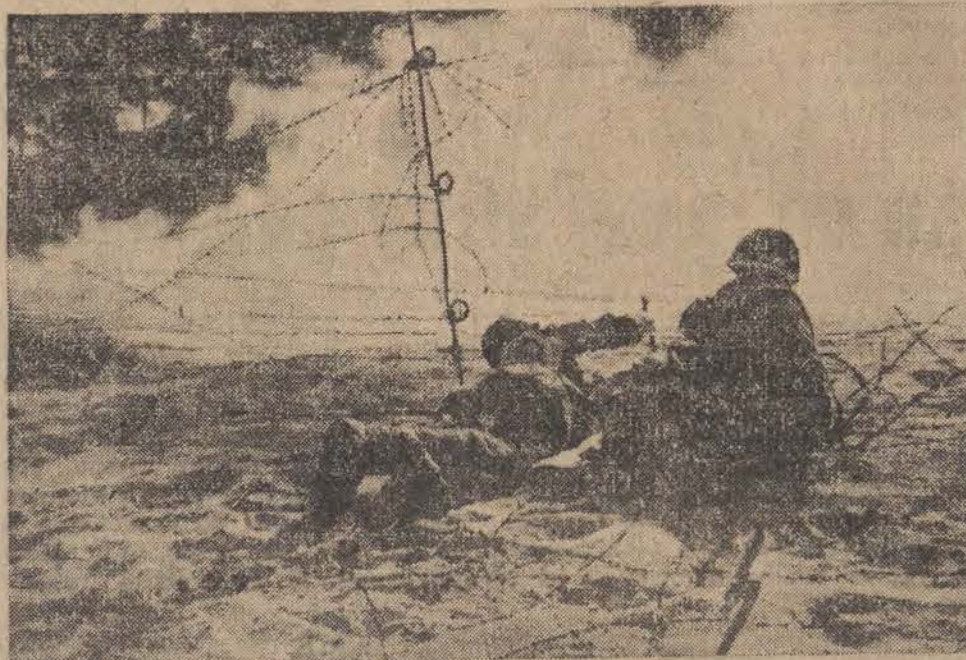
11-go października Dywizja przygotowuje się do natarcia, które ma nastąpić następnego dnia o świcie. I rzeczywiście, 12-go października o godz. 6-ej rano, wśród przenikającej, gęstej mgły, pierwszy batalion pierwszego pułku rusza do szturmu.

Po 5-godzinnej walce nieprzyjaciel orientuje się, że naprzeciw walczy wojsko polskie. I wtedy Niemcom zależy już nie tylko na osiągnięciu zwycięstwa, ale i na zniszczeniu tej wielkiej siły politycznej i moralnej, która umęczony kraj i zagrzewa do walki rodaków na tyłach wojsk niemieckich.

Dlatego też Niemcy rzucili na tym odcinku frontu wszystkie środki jakie mieli do dyspozycji. W ciągu dwóch dni lotnictwo niemieckie dokonało 43 naloty, wysyłając za każdym razem przeciętnie 30 samolotów bombowych. Mimo to dywizja utrzymała zdobytą linię, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Na polu walki zostało około 1500 zabitych żołnierzy i oficerów niemieckich, wzięto do niewoli 329, zdobyto 5 samolotów, 58 dział i moździerzy i wielką ilość broni maszynowej i ręcznej.

Żołnierze nasi walczyli z niesłychanym bohaterstwem i poświęceniem, wzbudzając podziw sąsiednich oddziałów radzieckich, a splendor żołnierskiej sławy 1 Dywizji spadł na całe społeczeństwo polskie w ZSRR.

Kościuszkowcy swym czynem dowiedli, że Polacy są wiernym sojusznikiem i na białoruskiej ziemi zawarte zostało nierozerwalne braterstwo broni polskiej i radzieckiej, braterstwo narodów, walczących o wspólną sprawę.



Polacy ruszają do ataku pod Lenino.

Nasze listy

HALINA K: Zadała nam Pani pytanie na które niejednokrotnie odpowiadaliśmy już na tym miejscu. „Trudno mi jest zdecydować się czy mam dalej kontynuować naukę czy też wyjść za mąż". Z jej listu wynika, że uważa ona, iż najlepszym rozwiązaniem, aby zapewnić sobie wygodny byt, jest właściwie związek małżeński. To znaczy, że chciałaby Pani, aby w chwili, gdy mąż jej będzie pracował cały dzień i będzie się troszczył o jej utrzymanie, Pani zamierza siedzieć bezczynnie w domu względnie w kawiarni. Droga Pani! Nie zdaje sobie Pani zapewne sprawy, jak przykrą rzeczą jest zależność materialna nawet od mężczyzny, którego się kocha i który również odwzajemnia się tym samym uczuciem. Naczelną zasadą każdego człowieka w dzisiejszych czasach jest mieć swój fach, swój zawód, który umożliwiłby w rozmaitych sytuacjach życiowych stanąć na własnych nogach nie licząc na pomoc krewnych czy rodziny. Jest Pani w wieku, w którym nauka przychodzi z łatwością i bez najmniejszego wysiłku może Pani skończyć swoją szkołę. Nigdy nie możemy przewidzieć jakie okoliczności zmuszą nas do samodzielnego zarobkowania, a pomoc w tym względzie, udzielona małżonkowi, na pewno może się przyczynić tylko do zacieśnienia większego zrozumienia i przyjaźni w małżeństwie. Oczywiście jeśli warunki materialne pozwolą Pani na to, nie musi ona pracować w swoim zawodzie, lecz może zajmować się gospodarstwem domowym W każdym razie małżeństwo jest zbyt poważną sprawą, aby traktować je tak, jak to Pani napisała—jako jeden ze środków którym kobieta chce zdobyć swe utrzymanie. Jest Pani dorosłą kobietą i czas już, aby przestała się Pani tak lekkomyślnie zapatrywać na życie.

* * *

ZDOLNY: Proszę się poinfomować w Ludowym Instytucie Muzycznym przy ul. Jaracza 19 lub w Państwowej Szkole Muzycznej Al. 1-go Maja 6.

* * *

ZAINTERESOWANY: Urlop należy się Panu bezsprzecznie. W razie sprzeciwu kierownictwa zakładu, proszę udać się do Związków Zawodowych lub też do Inspektora Pracy przy ul. Zachodniej 64.

* * *

UCZENNICA z POZNANIA: Termin nadsyłania kuponów naszego konkursu mija z dniem 15 bm. Musisz postarać się, aby koperta z kuponami nadeszła do nas przed terminem, gdyż w przeciwnym razie nie weźmiesz udziału w losowaniu. Dlatego też radzimy Ci wysłać list natychmiast.

* * *

ALINKA: Najlepszym i najpożyteczniejszym podarunkiem imieninowym dla dziewczynki w twoim wieku, jest dobra książka. W księgarni zawsze poinformują cię, która będzie najodpowiedniejsza.

* * *

B. PARTYZANT. Kursy korespondencyjne otwarte są od 1 października i urządzone przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i Zw. Młodzieży Polskiej. Opłata roczna wynosi 3.000 złotych płatnych w trzech ratach kwartalnych. Zapisy przyjmuje sekretariat w Łodzi Al. Kościuszki 45.

Codzienna nowelka „Expressu"

Podstęp Walentyny

Jeszcze nie podniosła słuchawki aparatu, a już wiedziała kto dzwoni.

— To ty, Ryszardzie? Co się stało, że dzwonisz o tak niezwyklej porze?

Stało się to, co się stać musiało: wyjeżdżam.

Walentyna stała się nagle nerwowa.

— Kiedy wyjeżdżasz?

— Już dziś wieczorem... I zobaczymy się nie prędko... Może dopiero za pół roku... Ale przyznasz chyba, że nie ukrywałem przed tobą, że byłem tutaj tylko przelotnym ptakiem.

— Nie tłumacz się, Ryszardzie... Stałeś mi się bliski od pierwszej chwili naszej znajomości i nigdy o tobie nie zapomnę.

— Dziękuję ci za te słowa. A teraz jeszcze jedno. Musimy razem spędzić te ostatnie godziny mojego pobytu. Teraz jest pierwsza. Mój pociąg do Gdańska odchodzi o północy, pozostało nam więc niewiele godzin... Chciałbym, ażebyśmy po raz ostatni spotkali się w tej małej, zacisznej kawiarence, w której spędziliśmy tyle cudownych wieczorów... A potem zobaczymy, co dalej. Zgadzasz się?

— To niemożliwe, Ryszardzie, bo mój mąż Artur wraca z biura o trzeciej na obiad. Mieliśmy się dziś po południu wybrać gdzieś razem, więc nie wiem co zrobić!

— Zostawisz mu karteczkę, że któraś z twoich przyjaciółek nagle zachorowała.

— Wykluczone! Artur w ostatnich czsach już mi nie ufa! Jestem pewna, że zwróciłby się do wszystkich moich koleżanek. Nie wolno mi igrać z ogniem. Zresztą dopiero wczoraj wieczorem posprzeczaliśmy się znowu.

— A więc nie podarujesz mi tych ostatnich godzin?

Walentyna milczała przez chwilę.

Pragnęła za wszelką cenę zobaczyć się z Ryszardem, bo rozumowała, że nie tak prędko zobaczy tego człowieka, dla którego miała naprawdę głębokie uczucie. A może w ogóle nie spotka go już nigdy więcej? Tak! Powinna koniecznie pożegnać się z nim!

Ale jak to zrobić, żeby nie wzbudzić podejrzenia męża?

Nagle wpadł jej do głowy niezwykły pomysł:

Wczoraj po południu posprzeczała się o jakąś błahostkę z Arturem i zagroziła mu nawet, że z nim zerwie... Czyżby więc nie wykorzystać teraz tego momentu?

Oto po prostu napisze do niego krótki list, że postanowiła pojechać do rodziców mając dość już tych wszystkich domowych kłótni. Artur z pewnością przestraszy się i kto wie, czy nie pojedzie za nią najbliższym pociągiem do K? A tymczasem ona o dziewiątej wieczorem wróci do domu i po prostu powie mu, że przez cały ten czas błąkała się po ulicach, a w ostatniej chwili zmieniła swój zamiar.

Artur, uszczęśliwiony z jej powrotu, rzuci się jej w ramiona i w ten sposób zatuszuje się jej ostatnie rendez-vous z Ryszardem.

— Tak! Tak będzie najlepiej! — pomyślała Walentyna i rzuciła w słuchawkę:

— Więc dobrze, Ryszardzie!... Za go dzinę do naszej kawiarenki.

Kiedy przyszła, Ryszard czekał już na nią przy stoliku.

Przywitali się bardzo czule.

— Ostatni raz! — szepnął Ryszard — Jak to wszystko przeminęło!... Znaliśmy się tylko miesiąc, ale sama nawet nie wiesz, jak bardzo przywiązałem się do ciebie.

Walentyna z trudem panowała nad sobą. Chciała go prosić, żeby zabrał ją ze sobą, ale wiedziała dobrze, że Ryszard jest związany z inną kobietą, która już może niedługo przyjedzie w ślad za nim do Gdańska, gdzie Ryszard otrzymał teraz pracę.

Nie miała zresztą do niego pretensji, bo Ryszard z miejsca powiedział jej lojalnie, że nie jest już wolny, a jednak było jej bardzo żal, że skończyło się, co siłą rzeczy było tylko epizodem.

Była godzina dziewiąta, kiedy Walentyna wróciła do domu.

— Czy pan był na obiedzie? — spytała służącej — i czy zauważył list, który zostawiłam na stole?

— Tak, widziałam, że go czyta... A zaraz potem po obiedzie wyszedł z domu.

Walentynę ogarnął niepokój. Teraz dopiero zrozumiała, że uczyniła źle, bo Artur kochał ją bardzo i kto wie czy pod wpływem tego listu nie targnął się na życie? Przecież jeszcze rok temu powiedział do niej, że jeśli go opuści, popełniłby chyba samobójstwo!

Walentyna w najwyższym stopniu zdenerwowana przechadzała się wielkimi krokami po pokoju.

— A może Artur pojechał do nas do domu do K?, sądząc, że mnie tam odnajdzie? — pomyślała. W tej chwili zgrzytnął w zamku klucz i do mieszkania wszedł jej mąż.

Artur był wyraźnie podchmielony. Kiedy ją ujrzał uśmiechnął się.

— Wróciłaś po swoją garderobę, nie prawdaż? Zdziwiłem się bardzo, żeś nie zabrała ze sobą swoich rzeczy, bo przecież te wszystkie łachy i fatałaszki były zawsze dla ciebie wszystkim!

— Ja... ja... ja..., — zaczęła bełkotać Walentyna, ale mąż jej dokończył spokojnie:

— Sam nie umiałem powziąć odpowiedniej decyzji, kiedy jednak przeczytałem twój list, zrozumiałem, że to jest rzeczywiście jedyne rozwiązanie sprawy! Małżeństwo nasze jest jednak niedobrane po cóż więc mamy dalej sprzeczać się i denerwować? Wracaj do matki i nie przedłużajmy tego, co już właściwie straciło swój sens!

PRZYGODY WICKA i WACKA



SOBEK: — Pański pies chciał mnie ugryźć kagańcem!
WACEK: — To gryź go pan sam! Może mam go w pudełku nosić, bo się jakiś cymbał boi?



WACEK: — O rany! Jak pragnę czkawki! Znów ten duplikant narobił za Wicka długów w sklepie! Ale teraz go przyłapię!... Hallo, Azor! Bierz gościa!...



WACEK: Wiciu, Wiciuniu! Tam leci twój sobopotwór!...
WICEK: — O pieska rozdwojona! Teraz to będzie masaż!
WACEK: — Trzymać dubelta!



WACEK; — I znowu zwiał!
WICEK: — Gdzieś tutaj blisko...
SŁUGA: — Bramaputra, tirlitirli...
WICEK: — Ten Bramaputra bardzo mi kogoś przypomina!...

Odezwa prez. Stawińskiego

w sprawie oszczędzania prądu

Prezydent m. Łodzi ob. Stawiński wydał następującą odezwę do ludności naszego miasta:

Dla utrzymania pracy naszego przemysłu na należytym poziomie i wykonania planu trzyletniego konieczne jest oszczędne gospodarowanie tą ilością energii elektrycznej, jaką możemy mieć do dyspozycji.

Wobec tego wzywam wszystkich mieszkańców miasta, by nie tylko ze względu na sankcje karne, ale i w poczuciu obowiązku społecznego stosowali się do wprowadzonych jednocześnie ograniczeń w korzystaniu z energii elektrycznej, a nadto — by nie używali grzejników elektrycznych w godzinach od 6.30 do 13 (1 po południu) i od zmierzchu do godziny 22-ej (10-ej wieczór).

PREZYDENT MIASTA
Eugeniusz Stawiński.

Autobusy ruszyły!

Co 15 minut na Chojny

Wczoraj o godz. 3.45 rano z Pl. Niepodległości wyruszył pierwszy miejski autobus, kierując się w stronę Chojen.

Autobus odjechał pusty, ale w powrotnej drodze zabrał już mieszkańców Chojen, którzy udali się do pracy.

Narazie autobusy miejskie kursują **co 15 minut,** w ruchu są stale cztery **wozy.**

Krańcowa stacja znajduje się 200 metrów za Józefowem. Do toru kolejowego autobus zatrzymuje się **na dwóch przystankach,** za torem — na czterech.

Normalny bilet kosztuje **25 złotych,** ulgowy na podstawie legitymacji tramwajowych **10 złotych,** a jednorazowy przejazd ulgowy na podstawie biletu abonamentowego wynosi **5 złotych.**

Eksploatacja autobusów jest droga, dlatego też nie należy oczekiwać, aby w najbliższej przyszłości powstały w Łodzi nowe linie autobusowe. Jakby nie było tramwaj jest „pakowniejszy" i nie niszczy się tak prędko jak jego konkurent na gumowych kołach! (t)

Zasiewy zakończone!

Współzawodnictwo bardzo pomogło

Ziasewy jesienne w woj. łódzkim zostały już zakończone. Ogółem obsiano 540 tysięcy ha żyta i 40 tys. ha pszenicy.

Do sprawnego ukończenia zasiewów przyczyniło się szczególnie współzawodnictwo, akcja rozprowadzania siewników rzędowych, wysokie kredyty siewne i nawozowe oraz sprawne rozprowadzenie kwalifikowanego ziarna siewnego. Najlepiej ze wszystkich spisał się powiat piotrkowski.

Akcja rozprowadzania siewników rzędowych stworzyła możliwość usprawnienia siewów w drobnych i średnich gospodarstwach. Duży nacisk położono na całkowite wykorzystanie maszyn przez mało i średniorolnych chłopów. (k)

Tylko kłopoty

ma miasto z małymi domkami i niezabudowanymi placami. — Trzeba je sprzedać, aby uzyskać fundusze na szeroką akcję remontową!

Na terenie Łodzi znajduje się około 2.500 domków mieszkalnych 2 - 5 izbowych oraz znaczna ilość niezabudowanych placów, będących pod administracją Zarządu Nieruchomości. Zarówno domki te jak i place przysparzają miastu wiele kłopotów.

Poważne trudności nastręczają się w związku z utrzymaniem tych posesji w należytym stanie sanitarno - porządkowym, gdyż **minimalne wpływy z tytułu komornego nie pokrywają w żaden sposób wydatków.** Większość domków zdana jest na łaskę losu, nikt się nimi nie opiekuje, bo fizyczną niemożliwością jest angażowanie dozorców, którzyby dbali o czystość i porządek. Deficyty jakie przynoszą te nieruchomości **uniemożliwiają również dokonywanie remontów i w rezultacie domki niszczeją.**

W sprawie tej przed kilku miesiącami interweniowała w Radzie Państwa delegacja naszego miasta, prosząc o zezwolenie na sprzedaż tych obiektów. W ten sposób ze **sprzedaży tych domków i niezabudowanych placów otrzymanoby poważne sumy, które można byłoby obrócić na remont dużych kamienic.**

Władze centralne obiecały załatwić postulaty miasta, lecz jak dotąd nic się w tej materii nie zmieniło. Domki i place nadal są wydzierżawiane, co się jednak zupełnie nie opłaca. A ludność bardzo interesuje się tą sprawą, o czym mogą świadczyć **liczne oferty napływające do Zarządu Nieruchomości i dotyczące kupna domków i placów.**

Zarząd Nieruchomości przygotował obecnie specjalny memoriał, który będzie przesłany władzom centralnym z prośbą **o przyśpieszenie wydania odpowiedniego rozporządzenia.** Sprzedaż domków i pustych placów może być punktem zwrotnym w gospodarce mieszkaniowej na terenie Łodzi — czytamy w memoriale. **Nabywcy placów przystąpili by niewątpliwie do budowy własnych domków i tym samym zwolniłoby się wiele mieszkań w mieście.**

A jeśli idzie o sprzedaż domków — sprawa ta jest również bardzo nagląca. Mimo podwyżki komornego gospodarka Zarządu Nieruchomości **nadal będzie deficytowa. Około 50 proc. domów łódzkich wymaga stałej konserwacji — remontu dachów, stropów, klatek schodowych i ustępów, 25 proc. domów trzeba poddać kapitalnemu remontowi, 5 proc. domów trzeba rozebrać, a tylko 20 proc. budynków mieszkalnych nie wymaga remontu.**

W roku 1949 należy wyremontować w Łodzi 1.200 dachów, wysmołować 2000 dachów, wymienić 360 stropów, wyremontować 102 ustępy oraz 140 studni, a kapitalnemu remontowi poddać 25 domów.

Inwestycje te pochłoną łącznie sumę 800 milionów złotych. Nie jest do pomyślenia, aby Zarząd Nieruchomości mógł ją pokryć ze swego i tak deficytowego budżetu. Natomiast z nadwyżką można będzie uzyskać tę sumę przy sprzedaży małych domków i placów i jeszcze przy okazji można będzie uzyskać pewne fundusze na rozpoczęcie budowy nowych domów w Łodzi! (o)

Rodak nabrał rodaka

Miał go zwolnić z paki

a sam się do niej dostał z powrotem!

W jednym z więzień łódzkich przebywał niejaki **Marceli Rodak,** zamieszkały przy ul. Wodnej 38. Poznał się on tam z **Józefem Pokrzywą** zatrzymanym za nadużycia przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi.

Opuszczając celę Rodak zaproponował Pokrzywie „interwencję" w jego sprawie, oświadczając, iż ma w Komisji Specjalnej rozległe znajomości i że władze bardzo się z nim liczą.

Naiwny Pokrzywa skwapliwie przystał na tę propozycję i dał Rodakowi „gryps" do swej żony, prosząc ją, aby skorzystała z nadarzającej się „okazji".

Gdy Rodak zgłosił się do żony Pokrzywy, ta **nie namyślając się wiele wypłaciła mu 11.000 złotych na koszty zwolnienia swego męża z więzienia.**

Minęło kilka tygodni, lecz Pokrzywa w domu nie pojawił się. Wówczas dopiero naiwna kobieta zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa i **zameldowała o wszystkim w Komisji Specjalnej.**

Dalej wypadki potoczyły się już normalnym torem. Komplet orzekający rozpatrywał sprawę Rodaka i **skazał go na 12 miesięcy obozu.**

Jak widać, „znajomości" Rodaka nie wiele pomogły. Nie dość że nie zwolnił swego dawnego współtowarzysza celi, ale jeszcze sam dostał się za kratki. (s)

Tajemnicza tragedia

Córka umarła, matka dogorywa

Tajemnicza tragedia rozegrała się w małym mieszkanku przy ul. Proletariackiej 25.

Na pierwszym piętrze mieszkały tu **Maria Witkowska i jej 20-letnia córka Danuta, studentka jednej z wyższych uczelni łódzkich.**

W ubiegłą sobotę VI Komisariat MO otrzymał wiadomość, że matka z córką **od paru dni nie wychodzą z mieszkania.**

Na pukanie funkcjonariuszów Milicji nikt nie odpowiadał. Gdy dostano się do środka za pomocą wybicia szyby okiennej, zastano na łóżku dwie nieruchome postaci. Była to Maria Witkowska i jej córka. Lekarz Pogotowia stwierdził **zatrucie jakąś nieznaną trucizną i przewiózł obie desperatki do szpitala. 20-letnia Danuta Witkowska zmarła wczoraj nie odzyskawszy przytomności, stan jej matki jest beznadziejny.**

Nie ustalono jeszcze, czy miał tu miejsce nieszczęśliwy wypadek, czy też wspólne samobójstwo matki z córką. (i)

Rtęć spada!

Masz już ziemniaki?

Chłody rozpoczęły się już na dobre. Ubiegłej nocy po raz pierwszy zanotowano w Łodzi temperaturę poniżej zera. Rtęć obniżyła się do minus czterech stopni i dachy pokryły się szronem.

Nagłe chłody przypominają o konieczności szybszego zaopatrzenia się w ziemniaki na zimę. Akcja ta jednak odbywa się nadal w żółwim tempie. Łodzianie, którzy nie dawno ulegli szałowi zakupów, zaopatrując się niepotrzebnie w artykuły, których nie może zabraknąć, i których nie należy gromadzić — obecnie zachowują się z rezerwą.

Dość powiedzieć, że na przykład taki artykuł jak ziemniaki wcale nie cieszy się powodzeniem. Zsypisko przy ul. Konstytucyjnej 3 zgromadziło około 30 wagonów ziemniaków, przy ul. Rzgowskiej 126a — 50 wagonów itd., a klientów jak nie ma, tak nie ma!

Dziś samochody PSS będą sprzedawały ziemniaki na dwóch targowiskach miejskich — na Bałuckim i Wodnym Rynku.

I czy nie lepiej kupić teraz ziemniaki po 700 złotych metr, niż potem biegać zimą po każdy kilogram do sklepu?

Przewaga kobiet

Mężczyzn jest mniej o 70 tysięcy

Jak obliczono na podstawie ostatnich danych o ruchu ludności Łodzi — w mieście naszym jest o 70.205 kobiet więcej, niż mężczyzn!

Przeciętnie na każdych 100 mężczyzn wypada 124 kobiety. W roku 1945, kiedy dokonywano pierwszych obliczeń i kiedy wielu jeszcze mężczyzn nie zdążyło wrócić do miasta z obozów koncentracyjnych — różnica była jeszcze większa. Na 100 mężczyzn wypadało wówczas 150 kobiet.

Ilościowa przewaga kobiet nad mężczyznami najsilniej występuje na terenie starostwa śródmiejskiego. Wyraża się ona proporcją 100 do 130.

Na terenie starostwa północnego na 100 mężczyzn wypada 122 kobiety, na terenie starostwa południowego — 120 kobiet.

Jak więc z tego widać, ślady wojny najsilniej występują na terenie śródmieścia Łodzi. Ma to swoje uzasadnienie w tym, że prześladowania okupanta w największym stopniu dotyczyły ludności miejskiej, zamieszkującej centrum miasta. Do obozów Niemcy najliczniej wysyłali inteligencję i robotników, mniej prześladując ludność wiejską na przedmieściach Łodzi. (k)

Spadł z dachu

Na terenie Państwowej Chłodni przy ul. Rokicińskiej 28 wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek przy pracy.

24-letni Bronisaw Cierpicki (Marysińska 37) spadł z dachu wagonu towarowego, doznając ciężkich obrażeń ciała. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. (i)

Czerwony kur

nie daje straży spokoju

Czerwony kur przysporzył wiele roboty naszej Straży Ogniowej w ubiegłym miesiącu. Jak się bowiem okazuje we wrześniu paliło się w Łodzi aż 44 razy.

Pożarów w domach mieszkalnych było 27, w zakładach przemysłowych—12, w budynkach gospodarczych — 2 itd.

Poza tym oddziały straży wyjeżdżały do 4 wypadków, do 10 fałszywych alarmów do 36 wypadków budowlanych i 44 razy do ćwiczeń bojowych (t)

6 generałów SS

stanie przed Najwyższym Trybunałem

Jeszcze w ciągu bieżącego roku odbędą się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym cztery wielkie procesy przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym.

Na ławie oskarżonych zasiądzie ogółem sześciu generałów SS, oskarżonych o zbrodnie dokonane na ludności polskiej.

Od dziś na kartki

mąka, margaryna i mydło

Rejestrujcie kartki na mięso i tłuszcz!

Poczynając od dnia dzisiejszego posiadacze październikowych kart żywnościowych — zwykłych oraz z nadrukiem „Zg" (dawniej RCA) — mogą odbierać przydziały żywnościowe na bieżący miesiąc.

Na karty kat. I i kat. I „Zg" wydawana jest mąka pszenna 80-procentowa w ilości 2 kg. na kartkę, oraz po kawałku mydła do prania wagi pierwotnej 200 gr., na karty kat. IR i IR „Zg" — po 1 kg. mąki 80 proc., po pół kg. margaryny i po kawałku mydła wagi 100 gr.

Poza tym na kartki kat. IR zwykłe — dodatkowo po 1 kg. śledzi w cenie 18 zł. za kilogram.

Na karty kat. IIR sklepy spożywcze włączone do miejskiej sieci rozdzielczej wydają po pół kg. śledzi, a na wszystkie kartki dziecięce — zwykłe i „Zg" — po 3 kg. mąki pszennej 80 proc., po pół kg. margaryny i po kawałku mydła wagi 100 gr.

Właścicielki kart macierzyńskich otrzymują po ćwierć kg. oleju rafinowanego, a posiadacze kart „C" (dla ciężko pracujących) również po ćwierć kg. oleju.

Przydziały należy odebrać do dnia 31 bm., gdyż po tym terminie wywołane odcinki stracą swą ważność.

Jednocześnie w dniu dzisiejszym w sklepach rzeźnickich, włączonych do sieci rozdzielczej, rozpoczyna się **rejestracja październikowych kart żywnościowych — (tylko zwykłych!) — na mięso i tłuszcz.**

Na mięso i tłuszcz należy rejestrować kartki **kategorii I,** zaś tylko na mięso — **kartki dziecięce.** Rejestracja będzie trwała do dnia 19 bm.

Jeżeli zaś idzie o posiadaczy kart „Zg" to otrzymają mięso i tłuszcz w bm. według następującego rozdzielnika:

Kat. I „Zg" — po 1 kg. wołowiny i po 2 kg. rąbanki, **kat. IR „Zg"** — po 1 kg. wołowiny, wszystkie kategorie **dziecięce „Zg"** — po 1 kg. wołowiny, kat. **kat. „C"** — po 0.35 kg. rąbanki. (k)

Zamordowali swego kolegę

aby zrabować mu zegarek i flower. - Dożywotnie więzienie dla młodocianych zbrodniarzy

Makabryczny proces dobiegł wreszcie końca. Sąd Doraźny zakończył wczoraj sprawę, przedmiotem której była **pamiętna zbrodnia, dokonana w Parku Ludowym przez dwu młodocianych morderców — Ryszarda Trockiego i Jerzego Krauzego na osobie ich kolegi, Jana Wujkowskiego.**

Motorem zbrodni był **zegarek i flower** — przedmiot zazdrości obu zbrodniarzy. Jak już o tym podaliśmy — Trocki i Krauze **w podstępny sposób zwabili Wujkowskiego do Parku Ludowego pod pretekstem strzelania z floweru do celu. Tam rzucili się na swego kolegę, poczęli go dusić, potem pchnęli go sztyletem a w końcu zastrzelili.** Dającego jeszcze słabe oznaki życia, zaciągnęli do rowu, zasypali piaskiem, ugniatając grób nogami.

Po dokonaniu zbrodni mordercy podzielili się łupem: jednemu przypadł zegarek, drugiemu — flower.

Sąd **skazał Trockiego i Krauzego na dożywotnie więzienie.**

W uzasadnieniu wyroku Sąd podał, że dlatego tylko oskarżeni nie zostali skazani na śmierć, gdyż ten wymiar kary wymaga jednomyślności kompletu sądzącego. **Karze śmierci sprzeciwił się jeden z członków kompletu ze względu na to, że oskarżeni przed paru miesiącami ukończyli 17 lat, wyrośli zaledwie z okresu dzieciństwa i nie posiadali odpowiednich hamulców moralnych i etycznych.** (p)

W dniu 8 października 1948 r. zmarł przeżywszy lat 66

ś. † p.

Dr WACŁAW KONAR

długoletni lekarz Ubezpieczalni Społecznych w Częstochowie i w Łodzi.

W Zmarłym traci instytucja wybitnego lekarza - specjalistę i oddanego jej pracownika. Cześć Jego pamięci!

11091k UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI

Capstrzyk i akademia

w 5-tą rocznicę bitwy pod Lenino

W dniu wczorajszym, z okazji piątej rocznicy bitwy pod Lenino przemaszerował ulicami miasta capstrzyk, w którym wzięły udział organizacje społeczne i zawodowe, milicja, młodzież szkolna, wojsko młodzież akademicka, straż ogniowa i delegacja Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Capstrzyk wyruszył z trzech punktów miasta, a mianowicie: z pl. Barlickiego z pl. Wolności i sprzed gmachu Związków Zawodowych.

Dziś o godzinie 18-ej w sali Filharmonii odbędzie się uroczysta akademia, w której wezmą udział przedstawiciele władz, partii politycznych i organizacji społecznych. (b)

Jeszcze 4 dni

można oddawać kupony!

Przypominamy uczestnikom naszego konkursu że jeszcze tylko cztery dni pozostały na oddawanie kuponów.

Ostateczny termin upływa w dniu 15 b. m. tj. w nadchodzący czwartek i jeszcze tego dnia wieczorem odbędzie się losowanie 100 premii „Expressu".

Pełna lista nagrodzonych ukaże się w sobotę, dnia 16 bm. a od wtorku można będzie odbierać nagrody.

Kupony w kopertach (i z wypełnionym formularzem) w dalszym ciągu można wrzucać do skrzynki na podwórzu redakcyjnym (Piotrkowska 102a), lub przesyłać je pocztą, ofrankowane 15-złotowymi znaczkami pocztowymi.

Listy lotnicze

do Gdańska, Warszawy, Wrocławia i Katowic

Od dnia 4 bm. wprowadzone zostały codziennie za wyjątkiem niedziel połączenia pocztowo - lotnicze **między Łodzią, Gdańskiem, Wrocławiem, Katowicami a Warszawą.**

Listy i kartki pocztowe do przewozu samolotem do wyżej wymienionych miejscowości przyjmowane są w urzędzie poczt.-telegraficznym **Łódź 11 przy ul. Piotrkowskiej 135.**

Korespondencja nadana do godz. 11 jako pośpieszna będzie doręczona adresatom **jeszcze tego samego dnia.** Korespondencję lotniczą można będzie nadawać od godz. 7-ej do 11-ej rano. (s)



292)

Ona i on unicestwieni zostali jednocześnie — w najbardziej może szczęśliwej chwili: albowiem w taśmie karabinu było już tylko trzy naboje... A cóż jest straszniejszego niż rozpacz zaciekle broniącego się strzelca, kiedy ów skonstatuje, że kula, którą wystrzelił, była już ostatnia...

Jakie dramaty rozgrywały się kiedyś tu, w tym kamiennym mauzoleum, wierności i wytrwałości? Z jakimi słowami na ustach ginęli ci bohaterzy? Jakie były ich ostatnie myśli i marzenia?

Żaden Plutarch nie uwieczni nigdy ich nazwisk i heroicznych czynów. Zginęli przeważnie bezimiennie — ale uroczysty był ich pogrzeb na cmentarzu Obrońców Warszawy.

Za trumną pułkownika „Krzysztofa" szli podpułkownik „Leszczyna" i garstka oficerów jego grupy, którzy cało unieśli głowy z pogromu. W jasnym słońcu błyszczały szlify i gwiazdki, połyskiwały ich ordery a oni szli poważni i skupieni — bohaterowie żegnający swego dowódcę i przyjaciela.

Za trumną kaprala „Władki" wlokła się wolno stara kobiecina: jej matka, przekupka z Bałut...

Tak oto po latach odnalazła ona znowu swoje dziecko. I oczyma pełnymi łez patrzyła potem jak wysoki generał kładł na trumnę zmarłej Krzyż Grunwaldu i Krzyż Walecznych...

I to było wszystko co pozostało starej matce po jej odważnej, zuchowatej córce: te dwa krzyże... i łzy!...

W torbie z papierami, należącymi do pułkownika „Krzysztofa" prócz różnych papierów i czysto wojskowych dokumentów znaleziono również i jeden zupełnie prywatny list. Adres i list napisane były atramentem, tak że odczytano go bez trudu. Adres brzmiał: „Kapitan Henryk Sobota".

Na odwrotnej stronie koperty zrobiony był dopisek: „Proszę odszukać adresata i wręczyć mu ten list"

Widocznie ważkie to były sprawy jeśli pułkownik „Krzysztof" — może w godzinie swojej śmierci — nie zapomniał o nich.. Pułkownik „Leszczyna" rozumie, że powinien wypełnić ostatnią wolę swego dowódcy i wręczyć list komu należało.

Nazwisko kapitana Soboty nie było podpułkownikowi obce. Należeli przecież do tej samej grupy, chociaż walczyli na różnych odcinkach. Należało tylko ustalić teraz, co się stało z Sobotą. Zanim jednak szary list pułkownika „Krzysztofa" włożony w większą, białą kartkę powędrował dalej, i doszedł do właściwych rąk, w międzyczasie zaszły wypadki, które zadecydowały o losach paru innych bohaterów tej opowieści.

Do Łodzi pościągali w tym czasie prawie wszyscy ci, których wojna rozprószyła po świecie. Niestety, brak było wśród nich inżyniera Olęckiego. Ci, którzy wrócili, z Buchenwaldu, przynieśli ze sobą smutną wiadomość, że rzeczywiście zginął on w obozie jeszcze w roku 1943.

Natomiast przyjechały do Łodzi jego żona i córka: pierwsza z Anglii, a druga z Westfalii.

Wróciły dopiero teraz, bo inżynierową zatrzymywały trudności paszportowe, Helena zaś należała do tych, którzy zaraz po skończeniu wojny pracować zaczeli wśród emigrantów polskich, osiadłych od dziesiątków lat w Westfalii, namawiając ich do powrotu do kraju. Bo dlaczegoż górnik polski miał pozostać na obczyźnie i wydobywać węgiel dla obcych, skoro wielkie śląskie kopalnie czekały na robocze ręce?

Tak więc się stało, że Helena przyjechała do Łodzi dopiero w roku 1946 — niemal równocześnie z matką.

Obie wiedziały już o śmierci inżyniera Olęckiego. Przywitanie ich było więc bardzo radosne i bardzo smutne.

Pani Olęcka, wyjeżdżając w połowie sierpnia roku 1939 w odwiedziny do swojej przyjaciółki, mieszkającej we Francji, nie przypuszczała, że jedynaczkę swoją zobaczy dopiero po siedmiu latach. Pamiętała ją jako wesołego, trochę rozkapryszonego i rozpieszczonego podlotka, a teraz spotkała dorosłą, bardzo poważną pannę, mało przypominającą tamtą dawną Helenkę.

— Straciłam dziecko! — inżynierowa szybko otarła łzę, bo ta wielka dojrzała dziewczyna wydała jej się nagle trochę obca.

Ale to było tylko wrażenie pierwszej chwili, bo wystarczyło kilka minut intymnej rozmowy, a inżynierowa zdążyła skonstatować, że Helena zmieniła się nie tylko zewnętrznie, ale że i charakter jej uległ zasadniczej zmianie.

Młoda dziewczyna przeszła zbyt wiele i zbyt dużo przecierpiała, ażeby nie odbiło się to na jej psychicznym nastawieniu. Spoważniała, pogłębiła się, jest pełna życiowej mądrości. Jednakże mądrość jej nie jest sucha, zimna. Piękna, egoistyczna trochę laleczka sprzed lat, nauczyła się sztuki najpiękniejszej: kochać ludzi i współczuć ich niedoli.

Inżynierowa przysłuchuje się milczą co zwierzeniom swojej córki. Jest zaskóczona, olśniona.

(d. c. n.)

SPORT

Mistrz maratonu
Osiński startował po raz pierwszy

Tytuł mistrza Polski w biegu maratońskim zdobył OSIŃSKI (HKS Bydgoszcz) przebywając dystans 42 klm 195 mtr w czasie 2:50:04,6. Bieg odbył się w KIELCACH na trasie KIELCE — MORAWICA — CHĘCINY — KIELCE prowadzącym przez nierówny i trudny teren. Wyniki osiągnięto na ogół dobre bowiem pierwsza czwórka uzyskała czas poniżej 3-ch godzin.

OSIŃSKI startował dotychczas w biegach długodystansowych na 5 i 10 klm natomiast do biegu maratońskiego stanął pierwszy raz. Udział w zawodach wzięło 8 biegaczy. Drugim do mety przybył WIĘCEK 2:53:06, na trzecim miejscu znalazł się RUSZLEWSKI 2:55:03, a na czwartym KUREK 2:59:07. Zeszłoroczny mistrz maratonu GŁUSZCZ udziału w zawodach nie brał. Dwaj maratończycy łódzcy NOWAK (DKS) i SODUŁA (ŁKS) nie odegrali w tegorocznym maratonie poważniejszej roli. SODUŁA był najstarszym zawodnikiem i w jego karierze sportowej był to 15-ty maraton, w którym brał udział.

Fantastyczny rekord
ustanowił Consolini w dysku

Nowy rekord świata w rzucie dyskiem uzyskał znany miotacz włoski Consolini na zawodach w Mediolanie. Dotychczasowy rekord ustanowiony przed dwoma laty przez Amerykanina Fitcha wynosił 54.93. Consolini rekord ten wybitnie poprawił mając rzut długości 55,33 m.

Węgry - Austria 10:6
Zwycięzcy wystąpili w 7-kę

W Wiedniu odbyły się międzypaństwowe zawody pięściarskie Austria — Węgry. W meczu tym Węgrzy wystąpili w 7-kę, gdyż Budai w ostatniej chwili sprawił zawód, przez co Węgrzy musieli w wadze lekkiej oddać punkty walkowerem. Mimo tego mecz zakończył się wygraną dla Węgier w stosunku 10:6. W meczu tym olimpijczyk Papp udziału nie brał.

Szwecja — Dania 1:0

W Sztokholmie odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja — Dania. Przebieg zawodów był bardzo interesujący, a gra wyrównana. Zwycięską bramkę dla Szwecji uzyskał w drugiej połowie gry lewoskrzydłowy Liedholm.

Napierała wygrał
kolarski wyścig im. Jaskólskiego

W niedzielę odbył się doroczny wyścig kolarski im. JASKÓLSKIEGO na trasie ŁÓDŹ — PIOTRKÓW — TOMASZÓW — ŁÓDŹ organizowany przez Zw. Zaw. Włókniarzy. Długość trasy 120 klm. Na starcie stanęło 15 kolarzy warszawskich i łodzkich, bieg ukończyło 12. Do UJAZDU kolarze jechali zwartą grupą, a za tym miasteczkiem NAPIERAŁA z KAPIAKIEM zainicjowali udaną ucieczkę i wkrótce zyskali przewagę około 3 klm. Na finiszu wygrał NAPIERAŁA w czasie 3.39.12 przed Kapiakiem 3.39.12,1, Gabrychem 3.41.46, Leśkiewiczem i Siemińskim.

W wyścigu na 20 klm. dla niestowarzyszonych posiadaczy rowerów turystycznych startowało 89 kolarzy. Zwyciężył ŚWIERSZCZ w czasie 50.54 przed Jedrzejewskim 1.01.23 i Giniewjczem 1.01.24.

W wyścigu na tym samym dystansie dla kolarzy zrzeszonych startowało 53 kolarzy. Wyścig wygrał MALINOWSKI (ŁKS) w czasie 49.56. Drugim na mecie był Ulek (ŁKS) 49.56, trzecim Szcześniak (DKS) 1 godz., a czwartym Pesz (DKS) 1.09.35.

Zimową zaprawę
piłkarze mają zapewnioną

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej wyasygnował sumę zł. 300.000 na wyremontowanie i wyposażenie jednej ze szkolnych sal gimnastycznych, gdzie piłkarze łódzcy mogliby odbywać zimową zaprawę sportową Pieniądze te wpłacone zostały do Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, który zajmie się tą sprawą. Czyn ŁOZPN. zasługuje na uznanie ze strony sportowców Łodzi. Sądzimy, że i inne bogate związki sportowe pójdą śladami ŁOZPN.

Święto sportowe Z. S. Gwardia
sprawdzianem bogatego dorobku młodej organizacji. — 40 drużyn M. O. wzięło w Łodzi udział w Marszach Jesiennych

W ramach obchodu 4-lecia M. O. łódzka ZS Gwardia obchodziła w ub. niedzielę swe doroczne święto sportowe. Na stadionie ŁKS zgromadziło się około 4 tsięcy widzów, którzy mieli okazję zapoznania się z dorobkiem tej młodej organizacji sportowej. Jeśli wziąć pod uwagę, że ZS Gwardia nie dawno została zorganizowana, trzeba przyznać, że w tak krótkim okresie zdziałała wiele.

W ramach tego święta odbyło się szereg imprez sportowych zapoczątkowanych defiladą drużyn. Defiladę prowadziła grupa instruktorów w. f., a za nią postępowały poszczególne sekcje jak: **piłkarzy, bokserów, zapaśników, lekkoatletów, piłki ręcznej, rowerzystów, wreszcie motocyklistów i drużyny marszowe.**

Po przemówieniach, odegraniu hymnu państwowego i wciągnięciu flagi na maszt, nastąpił **start drużyn do zawodów marszowych,** zaliczonych w skład akcji „Jesiennych Marszów". W odstępach półminutowych **wystartowało 40 drużyn** Trasa długości 10 klm. prowadziła ustalonym szlakiem przez ul. Piotrkowską do Placu Wolności i znów na stadion ŁKS, gdzie była wyznaczona meta.

Najlepszy czas uzyskała drużyna 14 Kom. MO 1 godz. 7 min. zdobywając puchar prezydenta m. Łodzi. Drugie miejsce zajęła drużyna Szkoły Oficerskiej MO — 1.07.28 i jej też przypadł puchar ofiarowany przez mjr. Mroza, 3) 2 Kom. MO — 1.07.45, 4) Kurs Przygotowawczy Szkoły Oficerskiej MO — 1.08, 5) 6 Kom. MO — 1.08.18, 6) 15 Kom. MO 1.08.30, 7) ORMO 1.08.40, 8) CPW MO - 1.09.40.

Nie sklasyfikowano 12 drużyn, bowiem nie wypełniły one warunków wymaganych regulaminem marszu. Na ogół drużyny wykazały dobre przygotowanie do zawodów.

W piłkarskim meczu finałowym o mistrzostwo Komisariatów MO, zwyciężył VII Komisariat bijąc swych kolegów z VI Kom. w stosunku 2:1. Finał siatkówki wygrał zespół III Kom. MO, bijąc X Kom. w stosunku 2:0 (15:4, 15:5).

Z kolei następnie odbyły się pokazowe zawody gimnastyczne, oraz zawody zapaśnicze, a jako ostatni punkt programu dnia odbył się **mecz piłkarski pomiędzy reprezentacyjną drużyną ZS Gwardia, a zespołem łódzkich Kolejarzy.** Zwyciężyła drużyna ZZK (Łódź) w stosunku 1:0. Po zawodach odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom.

* * *

Również w Warszawie Milicjanci wyszli na boisko, prezentując swój dorobek sportowy. Odbyły się zawody lekkoatletyczne, piłkarskie, bokserskie, kolarskie.

W meczu piłkarskim Milicja grała z ligowym zespołem ZZK (Poznań), zasilonym dwoma piłkarzami Pomorzanina — Rembeckim i Kossobudzkim. **Zwyciężyła drużyna ZZK w stosunku 6:2 (3:1),** uzyskując bramki przez Aniołę 3, Białasa Rembeckiego i Wojciechowskiego II. W wyścigu kolarskim na 20 okrążeń toru, rozgrywanym na punkty **zwyciężył Włodarczyk 19 pkt.** w czasie 14.03,9. **W lekkiej atletyce w ogólnej punktacji zwyciężył Lublin** przed Gdańskiem i Krakowem. Łódź znalazła się na 9 miejscu.

W meczu pięściarskim 8-ka Gwardii warszawskiej walczyła właściwie z reprezentacją Gwardii z prowincji opartej na byłym Milicyjnym KS Gdańsk. Wygrała Gwardia (Warszawa) w stosunku 10:4. Walka w wadze muszej nie odbyła się, gdyż **Sowiński nie stawił się.** Oto wyniki poszczególnych par:

Szatkowski niezasłużenie wygrał na punkty z **Gignalem,** w drugiej parze wagi koguciej **Sobkowiak** wypunktował **Wierzbickiego,** w piórkowej **Kukulak** przegrał na punkty do **Ratajaka,** w lekkiej **Komuda** dzielnie trzymał się w walce z **Antkiewiczem,** trochę pomagał sobie trzymaniem, za co otrzymał napomnienie i przegrał na punkty. W półśredniej **Majewski** pokonał **Iwańskiego,** w średniej **Kolczyński** wysoko na punkty wygrał z **Kwiatkowskim,** mając go na deskach do 7-miu, a w półciężkiej **Archadzki** wypunktował **Rudzkiego.** W wadze ciężkiej **Szymura nie miał przeciwnika.**

Mimo dość przenikliwego zimna, imprezom Gwardii warszawskiej przyglądało się około 10 tysięcy widzów.

Sportowcy radzieccy w Polsce
W Łodzi ujrzymy ich w najbliższą sobotę i niedzielę

Do Warszawy przybyła 4-ma samolotami ***ekspedycja sportowców radzieckich.*** **W skład ekipy wchodzi 11 lekkoatletek z czołowymi zawodniczkami ZSRR NINĄ DUMBADZE, ANUKINĄ, SEWRIUKOWĄ i SECZENOWĄ, 15 lekkoatletów z KARAKUŁOWEM, SANADZE, PUGACZEWSKIM, OZOLINEM i WOŁKOWEM na czele, dwa zespoły siatkówki męskiej i żeńskiej po 10 osób oraz dwa trzynastoosobowe zespoły koszykówki męskiej i żeńskiej. Ekspedycja łącznie składa się z 86 osób i w skład jej oprócz zawodników wchodzi kilku trenerów piłki ręcznej i lekkoatletyki oraz kierownictwo.**

Przybyłych powitał w serdecznych słowach INŻ. KUCHAR, zapewniając, że przyjazd czołowych sportowców radzieckich do POLSKI oczekiwany był z niecierpliwością przez szerokie rzesze mas pracujących. Gości powitali następnie amb. LEBIEDIEW oraz przedstawiciele TPPR. W odpowiedzi, kierownik ekipy radzieckiej, p. WASILIEW, podziękował serdecznie za zaproszenie, zapewniając, że sportowcy radzieccy postarają się zademonstrować w POLSCE wysoką klasę sportową.

Program pobytu i występów gości radzieckich opracowany będzie w porozumieniu z GUKF. Jak wiadomo pobyt zawodników radzieckich w POLSCE mat rwać około dwóch tygodni.

GŁÓWNY URZĄD KULTURY FIZYCZNEJ projektuje zatrzymanie zawodników radzieckich przez pierwszy tydzień w WARSZAWIE, podczas gdy w pozostałym okresie swego pobytu startowaliby w innych ośrodkach kraju, ze szczególnym uwzględnieniem ośrodków robotniczych.

Jak wiadomo Zarząd PZLA w związku z przyjazdem sportowców ZSRR powołał na obóz 14-dniowy na BIELANACH 20 zawodników i 11 zawdniczek. Grupa ta będzie towarzyszyła zawodnikom radzieckim w ich tourne po POLSCE.

Powołani zostali następujący zawodnicy: ŁOMOWSKI, ADAMCZYK, KUŹMICKI KISZKA, RUTKOWSKI, STAWCZYK, MACH, BUHL, PUZIO, WIDEŁ, KWAPIEŃ, NOWAK, WIDERSKI, KIELAS, BONIECKI, KRZYŻANOWSKI, ZWOLIŃSKI, PAPROCKI, GBURCZYK, MASŁOWSKI, HEJDUCKA, MODERÓWNA, GĘBOLISÓWNA, BROCKÓWNA, DOBRZAŃSKA, STACHOWICZ, SINORADZKA, PANKÓWNA, HERDÓWNA, NOWAKOWA i BREGULANKA.

Wyzyskując start zawodników radzieckich, PZLA organizuje 14-dniowy kurs samokształcący dla trenerów i instruktorów, którzy będą obecni na wszystkich zawodach z udziałem lekkoatletów ZSRR. Na kurs powołano 19 osób.

Drużyny radzieckie wystąpią również i w ŁODZI. Przewiduje się trzy imprezy, przy czym jako pierwszych ujrzymy radzieckie zespoły piłki ręcznej, a więc siatkówki i koszykówki, reprezentujących, jak wiadomo, bardzo wysoki poziom gry. Przeciwnikiem drużyn radzieckich będą reprezentacyjne zespoły okręgu łódzkiego. Mecze te przewidziane są w najbliższą sobotę i niedzielę dn. 16 i 17 bm. W następnym tygodniu zawitają do ŁODZI lekkoatleci radzieccy.

Zawody koszykówki i siatkówki projektuje się urządzić na stadionie ŁKS w godzinach południowych.

Start doskonałych sportowców radzieckich oczekiwany jest w ŁODZI ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Kołeczek złamał obojczyk
Mistrzem toru żużlowego został Krakowiak

Zawody motocyklowe na torze żużlowym zorganizowane w ub. niedzielę w Łodzi zgromadziły na starcie 13 zawodników z **KRAKOWIAKIEM, KOŁECZKIEM, DURAJEM, KAMIŃSKIM I KOŁECZKIEM II** na czele.

Same wyścigi miały przebieg bardzo interesujący, gdyż do piątego biegu trudno było przewidzieć, kto jest lepszy: **KOŁECZEK,** czy **KRAKOWIAK,** gdyż obaj kandydaci do tytułu mistrza Łodzi jechali znakomicie i osiągnęli bardzo dobre wyniki.

W tej zażartej walce szczęście dopisało jednak **KRAKOWIAKOWI.** W następnym biegu **KOŁECZEK** miał „wysypkę". Na pozór niewinny ten upadek okazał się bardzo poważny w skutkach, bo oto stwierdzono, że **KOŁECZEK upadł tak niefortunnie, że doznał złamania obojczyka.** Rozumie się, że ulubieniec widowni musiał zrezygnować z dalszych startów i tym samym **zdobycie tytułu mistrza przez KRAKOWIAKA stało się rzeczą przesądzoną.**

Obok znanych nazwisk ujrzeliśmy na starcie i młody narybek, z którego może być pociecha. Zawody niedzielne udowodniły nam, że amatorów sportu żużlowego jest w **ŁODZI** wielu i śmiało można powiedzieć, że chyba nie ma takiego drugiego okręgu motocyklowego **w POLSCE,** który miałby tylu żużlowców.

KAMIŃSKI I WRÓŻYŃSKI, na skutek defektów maszyn nie zdołali odegrać poważniejszej roli, chociaż uchodzili za kandydatów na zajęcie lepszych miejsc. Organizacja zawodów sprawna, a starty następowały szybko tuż po zakończeniu poprzedniego biegu. Widzów 1000. Dochód z zawodów organizatorzy przeznaczyli na odbudowę Warszawy

Czortek w reprezentacji
zastąpi chorego Rademachera

W składzie reprezentacji bokserskiej Polski na mecz z Węgrami zajdzie zmiana w obsadzie walki lekkiej. Okazuje się, że wyznaczony RADEMACHER nie może startować, cierpi bowiem na pourazowe schorzenie ręki, a to wymaga gruntownej kuracji jeśli chcemy go nadal oglądać w ringu.

Zamiast RADEMACHERA do BUDAPESZTU pojedzie chyba CZORTEK, istnieje bowiem nadzieja, że do meczu z WĘGRAMI wyleczy kontuzję (rozcięty łuk brwiowy) doznaną na meczu RADOMIAK —LEGIA.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

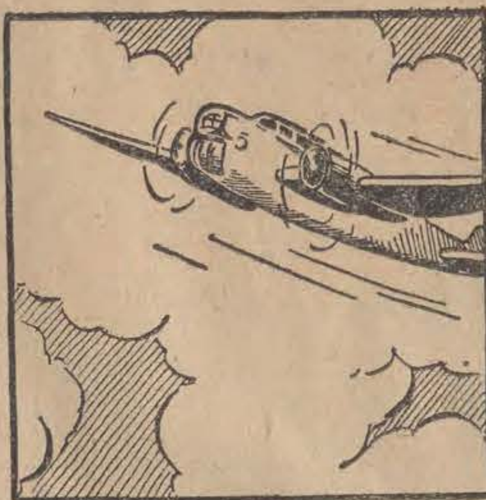
Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (37)



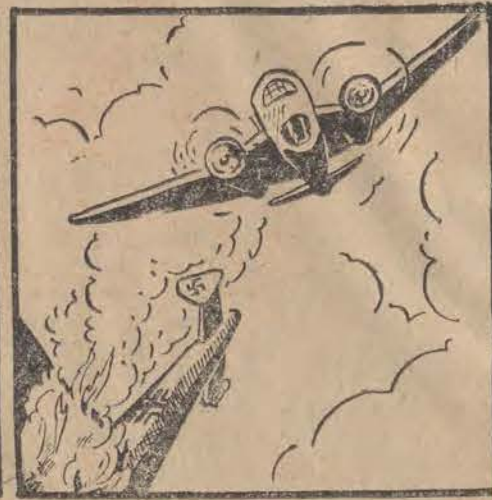
Minęło kilka dni. Kiedy Mroczek wrócił z Paryża i dowiedział się o uwięzieniu porucznika, natychmiast wszczął akcję w celu jego uwolnienia. Po tygodniu interwencja oficjalnych czynników polskich odniosła skutek i Krzyckiego zwolniono z aresztu. Natychmiast obaj lotnicy zgłosili się do formujących się we Francji sił zbrojnych.



Na Francję przyszły ciężkie chwile. Po zwycięstwie na wschodzie, Niemcy rzucili całą swoją siłę na front francuski. Linia Maginot dygotała od wystrzałów i w kilka dni później wpadła w ręce niemieckie. Ciężkie bombowce hitlerowców bombardowały cofające się w nieładzie wojska. Tylko na odcinku polskim panował nieugięty duch dalszej walki.



Krzycki i Mroczek, jak również i inni polscy piloci od pierwszych dni toczyli samotne pojedynki z nieprzyjacielem. Otrzymali oni stare samoloty, na których nikt już nie chciał latać — nazywane złośliwie latające trumny. Ale i na tych aparatach dzielni Polacy zmuszali Niemców do odwrotu, wygrywając z nimi niemal wszystkie pojedynki.



Pewnego razu nad lotniskiem ukazały się bombowce. Krzycki i Mroczek dopadli maszyny i wznieśli się szybko w powietrze. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich widząc samotnego przeciwnika zaatakował go z bliska. W tej samej chwili seria z karabinu maszynowego Mroczka trafiła w motor bombowca i ten płonąc, zwalił się na ziemię.

Wszyscy się śmieją!...

Pewna pani zamęczała dyrektora teatru, aby zaangażował ją jako śpiewaczkę.

Dyrektor zgodził się wreszcie na próbę. Śpiewaczka zaprodukowała kilka numerów, wreszcie zwraca się do dyrektora:

— No, mam głos?...

— Bez wątpienia!...

— A co pan dyrektor radzi mi z nim zrobić?

— Nic... Schować go... Może się pani kiedyś przyda u dentysty...

* * *

Pan Wahadełko, zegarmistrz z zawodu, czeka na rogu ulicy na swą narzeczoną. Miała przyjść o szóstej, już siódma, a jej jeszcze nie ma.

Pan Wahadełko kiwa głową i mruczy:

— Trudno uwierzyć... Mam ją dopiero tydzień, a już się tak spóźnia...

* * *

Piotruś jest niemożliwy!... Wszystko tłucze, ściąga ze stołu, łamie!... A te ciągłe pytania!...

Nagle zwraca się do ojca.

— Tatusiu, jak wygląda druga strona księżyca?

— Nie wiem... — odpowiada ojciec. — Zadajesz głupie pytania... Gdy ja byłem w twoim wieku nie zadawałem takich pytań...

— Dlatego teraz nic nie wiesz... — odpowiada malec.

* * *

Dwaj znajomi posprzeczali się. W pewnej chwili jeden woła do drugiego:

— Pan jest skończonym osłem!

Na to tamten spokojnie:

— Ja panu coś powiem... Gdybym był taki mądry jak pan, to byłbym głupi, ale gdybym był taki mądry jak pan jest głupi, to byłbym najmądrzejszym człowiekiem na świecie!

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr ŁOZA specjalista: włosów, skórne weneryczne 1—2, 5—7. Sienkiewicza 34 9578k

Dr BALICKA choroby skórno-weneryczne. Sienkiewicza 52 tel. 132-75, 4—6. 10633k

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26. 2 — 7 9435g

DR. VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza 4., tel. 260-92 10969k

Dr MARKIEWICZ GUSTAW, weneryczne, skórne. Piotrkowska 109-6 tel. 138-52. 9531g

Dr KOWALSKI Anatol specjalista skórno weneryczne 2—7 Piotrkowska 175 10328g

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne-skórne. 8 — 10, 4 — 6 Piotrkowska 106. 1064[illegible]

DR MAJEWSKI, choroby kobiece, wewnętrzne. Legionów 1/3 — 1 Tel. 216-82 10644k

Dr PROCHACKI specjalista skórne, weneryczne 12—2; 4—6. Legionów 17 10733k

Dr LENCZEWSKI, choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 3 — 7 Sienkiewicza 51, tel. 181-47 10645k

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórno - weneryczne 1 Maja 3, 8—9, 4—7. 10646k

DR RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 2 — 6, Piotrkowska 33 10647k

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek wątroby Narutowicza 35 tel. 206-99. 10708k

DOKTÓR GLAZER. — skórno - weneryczne 5—8, Andrzeja 28. 10708k

Dr PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy, 3 — 5 Zawadzka 6 10730k

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 5—7 Nawrot 8 10774k

Dr SIENKO specjalista skórno - weneryczne 13—14, 16—18 Kilińskiego 132. 10906k

Dr BILIŃSKI powrócił, choroby serca 11—14. Legionów 3. 10691g

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI choroby skórno-weneryczne. Piotrkowska 157, 4—8 10125

Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece— Piotrkowska 14. telefon 257-23 10637k

Dr. ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece, akuszeria przyjmuje Piotrkowska 70, m. 3, tel. 212-22, godz. 15-17 codzienie z wyjątkiem sobót i świąt. 10904g

DENTYŚCI

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26a 10731k

LEKARZ - DENTYSTA Zofia Balicka. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II p., tel. 151-15. 10804k

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — Piotrkowska 8. 10638k

Felczerzy

STARSZY felczer Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62-76 18—20 10699k

Kupno - Sprzedaż

FUTERKA kożuszki dziecięce poleca pracownia futer Marian Sabat, Narutowicza 1. 9714k

PIANINO krzyżowe Steinweg — sprzedam Narutowicza 6-3 14—17-ej. 11030g

PRACOWNIA kożuchów poleca kożuszki zakopiańskie oraz białmy, barankowe. Przyjmuje zamówienia i reperacje. Łódź, Jaracza 4 w podwórzu. 11005g

SKUPUJĘ wełnę owczą w każdej ilości. płacę najwyższe ceny Rzgowska 185. 10926g

NAJKORZYSTNIEJ kupisz—sprzedasz—zamienisz — pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie: 11-go Listopada 3. 10759k

SPRZEDAM wióry, trociny. Wiadomość Stolarnia, Nowotki 79 11056g

RADIOAPARATY. fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę różne przyrządy i narzedzia kupuję — sprzedaję — zamieniam. Gdańska 17 — Księżniak. 9652k

KOŻUSZKI zakopiańsko- garwolińskie poleca firma B. Nagibor Nowomiejska 2 (sklep w podwórzu). 10929k

SREBRO w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka. Łódź, Piotrkowska 112, tel. 120-66 10704k

SREBRO (złom, monety) stale kupujemy. Sklep zegarmistrzowski. Więckowskiego (dawn. Śródmiejska) 6. 10972

SKUPUJĘ wełnę owczą w każdej ilości. Płacimy dobre ceny (boczna Limanowskiego) Rybna 17. 10998

SAMOCHÓD ciężarowy Steyer stan dobry 350,000 Michalski Widawa, powiat łaski. 11062g

LIMUZYNA D.K.W. stan pierwszorzędny sprzedamy. Tel. 219-87 godzina 8—16. 11074g

SPRZEDAM plac 500 m kw. Marysińska 46 Dowiedzieć się Marysińska 41, Karasiński 11078g

KUPIMY place: Koziny lub okolice Dworca Kaliskiego. Plac Wolności 6—4. 11090k

RÓŻNE

ZAPAMIĘTAJ FOTO-AUTOMAT Narutowicza 8, najtańsze, najszybsze zdjęcia legitymacyjne. 9516k

OLEJARNIA mechaniczna poleca oleje: rzepakowy i lniany Południowa 59a 11025g

ZA NADZÓR willi letniskowej dam izbę mieszkanie emerytowi. Miejscowość przy podmiejskim tramwaju. Wiadomość: Strz. Kaniowskich 18 m. 3. 11065k

ZAWIADAMIAM P.T. iż Zakład Krawiecki Fr. Ruciński z ul. Piotrkowskiej 90 został przeniesiony na ul. Piotrkowską 80. 11063k

WARSZTAT tkacki (1/2 m. szer.) na szaliki i włosiankę Andrzeja 45 m. 11 codziennie 16—19. 11054g

ELEKTRYCZNE podnoszenie oczek. Artystyczne cerowanie ubiorów. Szolinowa, Piotrkowska 30. 11066k

TANIO. Szybko. 140 złotych 3 fotografie legitymacyjne. Nawrot 1 11070k

DOBERMANY rasowe 6-cio tygodniowe do sprzedania. Tel. 122-77. 11084g

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk szary ul. Zachodnia 68 m. 20a. 11058g

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego, łacińskiego. Narutowicza 84 telefon 276-18 9803g

BEZPŁATNY kurs doszkoleniowy dla pracujących stenotypistek całej Łodzi. Zgłoszenia Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzplitej Polskiej, — Piotrkowska 83. 11069k

ROCZNE i półroczne kursy kroju i szycia domowego Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego. Zapisy, Łódź, Stalina 7. 11076g

ZAPISY na półroczne Kursy Kroju, Szycia, Modelowania, 3-miesięczne Kroju, Modelowania do 20.X., godz. 9—15 Piotrkowska 69 11092k

Zaofiarowanie pracy

TOKARZ drzewny potrzebny Wiadomość Cmentarna 12-14, tel. 268-56. 11021k

POTRZEBNA pomoc domowa do dziecka, referencje. Radwańska 28-1 11052g

POTRZEBNA pomoc domowa. Referencje. Piotrkowska 105 m. 10 11055g

TKACZ potrzebny na małe krosno ręczne Zgłoszenia tel. 172-45 godz. 11—13. 11059g

POTRZEBNA pomoc domowa. Śródmiejska 30 m. 2 (do mechanika). 11064g

POTRZEBNA pomoc domowa, lubiąca dzieci. Zawadzka 15 m. 5 11077g

POTRZEBNA pomoc domowa. Narutowicza 52. wejście z Armii Ludowej 32, II wejście, I piętro. 11080g

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem, zaraz. Kilińskiego 18 m. 9. 11031g

POTRZEBNA pomoc domowa, referencje konieczne. Gdańska 6-13. 11082g

SPRZĄTACZKA poszukiwana. Referencje, oddzielne służbowe mieszkanie. Lipowa 54-3 11083g

POTRZEBNA pomoc domowa do dziecka Referencje pożądane. Próchnika 4, m. 26. 11086g

Poszukiwanie pracy

FRYZJER męski poszukuje posady w Łodzi lub okolicy. Of. „Prasa", Piotrkowska 55, pod „Zdolny". 11085g

LAIKARZ, fotolaborant z własnym aparatem poszukuje pracy. Oferty „Laikarz" — „Prasa" Piotrkowska nr. 55. 11075g

POSZUKUJĘ pracy w charakterze maszynistki lub pomocy biurowej. Of. 109. 11061g

Zagubione

ZOSTAWIONO w tramwaju teczkę skórkową z książką zakupu Nr 1, rachunki i patent. Przybylak Antoni, Pabianice Konopnickiej 2. 11057g

ZAGUBIONO dowód konia Wata Franciszek Łagiewniki Małe, Czapli 22. 11053g

ZGUBIONO legitymację Z. Z. Pracowników Filmowych Baryła Marian Sienkiewicza 28. 11060g

ZAGUBIONO kartę RKU- Łódź Michalski Tadeusz. Kędziorki gm. Gałkówek. 11063g

ZAGUBIONO 7.X teczkę z dokumentami, palto, kapelusz. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Okrzei 20-21 11073g

ZGUBIONO dowód kolejowy i bilet okresowy Nr 820474 na nazwisko Rębowski Józef. 11079g

ZGUBIONO 3 kartki żywnościowe wymienne, legitymację fabryczną wejściową f-my Zajbert, legitymacje tramwajową oraz związkową, Piątek Antoni zam. Łódź. Braterska 34. 11083k

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Zamknięty dziś z powodu próby generalnej. Jutro tj. w środę o godzinie 19.15 po raz pierwszy na scenie polskiej współczesna komedia czeska Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABŁEM" w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie punktualnie o godz 19.15 sztuka C. de Peyret-Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC"

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 w niedziele i święta o 16-ej i 19.15 grana jest doskonała sztuka pt. „NADZIEJA" z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele.

Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA" Kasa czynna cały dzień od godz. 10 rano. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Ostatnie dni wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „CNOTLIWA ZUZANNA".

TEATR „OSA" (Sala zimowa) Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o 16-ej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA". Ostatnie dni Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki.

Teatr „KUKIEŁEK" R.T.P.D. Nawrot 27, tel. 160-07

„PINOKIO". Codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedzielę o godz. 12-ej widowisko otwarte.

CYRK Nr 2. PL. NIEPODLEGŁOŚCI

Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30.

KINA

ADRIA — „Timur i jego drużyna"
BAŁTYK — „Ostatni Mohikanin"
BAJKA — „Panna bez posagu"
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr 33.
HEL — „Timur i jego drużyna"
MUZA — „Jasne łany"
POLONIA — „Młodzi idą"
PRZEDWIOŚNIE — „Tajemnica wywiadu"
ROBOTNIK — „Chłopiec z przedmieścia".
REKORD — „Ludzie bez skrzydeł"
ROMA — „Tajemnica nocy wigilijnej"
STYLOWY — „Śluby Kawalerskie"
ŚWIT — „Dziewczęta z baletu"
TĘCZA — „Przeczucie"
TATRY — „Cyrk"
WISŁA — „Decyzja prof. Milasa"
WŁÓKNIARZ — „Przeczucie"
WOLNOŚĆ — „Młodzi idą"
ZACHĘTA — „Uczennica I-ej A"

Program radiowy na środę

Ciekawsze audycje

12.00 Wiadomości południowe. 12.30 Koncert dla szkół 15.30 Mały czyściciel butów. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.45 Gramy w szachy. 17.00 Miniatury kwartetowe. 17.20 Muzyka ludowa. 17.50 Gawęda lekarska. 18.00 Sergiusz Prokofiew, „Piotruś i wilk". 18.35 Emancypantki 78 odc. pow. Bolesława Prusa. 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 Kwadrans piosenek. 19.45 W pracowni uczonych wrocławskich. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Pogadanka komitetu roku Chopinowskiego. 21.10 Audycja Chopinowska. 21.40 Kołchoz-bolszewik. 22.00 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadmości.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—019968
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesieczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź, Zwirki 17 P.K.O. Nr. VII — 133'